

Antonina Karpowicz-Zbińkowska: Cappella Mediterranea, „Il diluvio universale”

Jestem dość sceptyczna wobec formy oratorium – dziecka rozbuchanej epoki baroku, narzędzia kontrreformacji w odzyskiwaniu i umacnianiu pozycji Kościoła po starciu z reformacją. Niemniej nagranie odnalezionego niedawno oratorium „Il diluvio universale” zupełnie dotąd zapomnianego dzieła Michelangelo Falvettiego, zasługuje na najwyższe uznanie – pisze Antonina Karpowicz-Zbińkowska w cyklu „Perły muzyki dawnej”.

Biblijny watek potopu doczekał się w naszych czasach zadziwiającej popularności. Począwszy od filmu Darrena Aronofsky’ego Noe, przez wszechobecne symbole tęczy, mające rzekomo nawiązywać do tej biblijnej, osobliwe powiązanie dwóch biblijnych wątków: tęczy po potopie oraz zniszczenia Sodomy, aż po narrację ekologiczną, w której chętnie interpretuje się obecnie historię Noego.

Ciekawym zbiegiem okoliczności również i w muzyce dawnej można ostatnio odnaleźć wątek Noego, a to za sprawą Leonarda Garcii Alarcóna, który w 2011 r. dokonał nagrania odkrytego niedawno nieznanego dotąd dzieła Michelangelo Falvettiego *Il diluvio universale* – którego tytuł można spolszczyć właśnie jako Potop.

Jestem dość sceptyczna wobec formy oratorium – dziecka rozbuchanej epoki baroku, narzędzia kontrreformacji w odzyskiwaniu i umacnianiu pozycji Kościoła po starciu z reformacją. Oratorium prezentuje i narzuca bowiem nowy sposób pobożności i przyciągania do Kościoła. A tym sposobem jest już nie sama liturgia, służba Boża, nie sama obecność Ukrytego, ale coś poza Nim. Tym czymś jest ludzka aktywność, a ta, choćby nawet najszlachetniejsza, otoczona najlepszą sztuką i starająca się krążyć wokół tematyki pobożnościowej, nie jest prawdziwym źródłem łaski. W tym nowym ujęciu samo celebrowanie liturgii i sprawowanie sakramentów dzieje się tylko „przy okazji”. Jest to istotne przesunięcie akcentu w sposobie funkcjonowania świątyni i miejsc świętych. W ostatecznym rozrachunku ta inicjatywa kontrreformacyjna w jakimś sensie utorowała drogę dzisiejszej pobożności „iwentowej”.

Potop to typowe dzieło barokowe: mamy tutaj personifikacje, słodkie duety miłosne, elementy taneczne, teatralność wraz z efektami dźwiękonaśladowczymi

Niemniej nagranie odnalezionego niedawno oratorium *Il diluvio universale*, skomponowanego w 1682 r., zupełnie dotąd zapomnianego dzieła Michelangelo Falvettiego (1642 –

1693), włoskiego kompozytora tworzącego w Królestwie Sycylii, dokonane przez niezrównanego Leonarda Garcíę Alarcóna, zasługuje na najwyższe uznanie. Alarcón, zamiast nagrać po raz pięćdziesiąty którąś pasję Bacha, sięgnął po dzieło zupełnie nieznanne, a w jego

wykonaniu brzmi ono tak pięknie, że Falvetti urasta dzięki niemu na kompozytora równego talentem chociażby samemu Carissimiu – mistrzowi oratorium.

Potop to typowe dzieło barokowe: mamy tutaj personifikacje (Sprawiedliwość Boża, Ludzka Natura, Śmierć), słodkie duety miłosne (np. doskonały duet miłosny Noego i jego żony *Dolce sposo Noè*), elementy taneczne (chaccony, passacaglie, tarantelle), teatralność wraz z efektami dźwiękonaśladowczymi (burza, deszcz). Zaskakujące jest też złamanie formy już na samym początku: przebieg prologu zostaje nagle przerwany przez wkroczenie Sprawiedliwości Bożej (w tej roli występuje kontralt).

Partytura oczywiście nie przewiduje takich dodatków jak arabska perkusja, Alarcón jednak dodaje ją, niczym przyprawę, która nadaje oryginalny smak daniu. Ma też ona przypominać o tym, że Sycylia była miejscem spotkania i ścierania się wpływów Wschodu i Zachodu.

W czasach kryzysu muzyki, bo przecież chyba możemy o takim mówić, melomani eksploatujący zasoby muzyki dawnej, rzucają się łapczywie na wszelkie odnalezione stare utwory, zrekonstruowane i zinterpretowane zgodnie ze współczesnym smakiem. *Il diluvio universale* jest właśnie takim łakomym kąskiem, nieoczekiwanym darem z niebios, dla wszystkich melomanów, miłośników muzyki dawnej.

Trudno wybrać tylko kilka najlepszych fragmentów tego oratorium, bo całe nagranie jest wspaniałe. Oto prolog wraz z wkraczającą nagle i burzącą jego „ziemski porządek” Bożą Sprawiedliwością:

Il diluvio universale, Act I "In Cielo": Prologo "Sinfonia"



A to przepiękny duet miłosny Noego i jego małżonki *Dolce sposo Noè*:

Il diluvio universale, Act II "In Terra": Dolce sposo Noè



Sugestywny i bardzo teatralny chór utrzymany w formie chaccony *E chi mi dà aita*:

Il diluvio universale, Act III "Il diluvio": E chi mi dà aita



Aria Śmierci *Ho pur vinto*, która cieszy się ze swojego obfitego plonu – w formie uroczej taranteli, rozpoczynającej się dźwiękonaśladowczą, lutniową introdukcją, imitującą padający deszcz:

Il diluvio universale, Act III "Il diluvio": Ho pur vinto



I wreszcie tuż przed finałem – duet personifikacji Ludzkiej Natury i żony Noego *Ecco l'Iride paciera*:

Il diluvio universale, Act IV "In l'arca di Noè": Ecco l'Iride paci...



Całość nagrania można znaleźć pod tym linkiem.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



